

Klasa IV-VI szkoły podstawowej

Jasełka

Wprowadzenie – *katecheta na temat historii występów jasełkowych*

SCENA I

Maryja na klęczniku, obok wazon z białymi liliami.

Pieśń Maryjna:

„Archanioł Boży Gabriel”.

Wiersz:

„Maryja Niepokalana” – *wychodzi Maryja i klęka na klęczniku.*

Narrator:

W szóstym miesiącu powstał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł:

Anioł:

Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami.

Narrator:

Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej:

Anioł: *[na tle cichej melodii maryjnej]*

Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca.

Narrator:

Na to Maryja rzekła do anioła:

Maryja:

Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?

Narrator:

Anioł Jej odpowiedział:

Anioł:

Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego

Narrator:

Na to rzekła Maryja:

Maryja:

Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!

Narrator:

Wtedy odszedł od Niej anioł.

Narrator:

Zapowiada wydarzenia ze sceny drugiej. W tym czasie zmiana dekoracji.

*Tekst dla narratora układa katecheta nawiązujący do Ewangelii wg św. Łukasza 2,1-20.
Można również przeczytać ten fragment Nowego Testamentu.*

„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierwotnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

Pasterze u żłóbka

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraż stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie». I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami:

«Chwała Bogu na wysokościach,

a na ziemi pokój

ludziom Jego upodobania».

Gdy aniołowie odeszli od nich do nieba, pasterze mówili nawzajem do siebie: «Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił». Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane” (Łk 2,1-20).

SCENA II

Śpiew:

Dowolna kołoda.

[W tym czasie pasterze układają ognisko i siadają wokół niego]

Szymon:

Hej! Dolo ty ludzka dolo. Kiedy nad tobą człowiek przestanie płakać... I kiedy spokojnie spać nocką pójdziemy. I kiedy dnia jutrzejszego lękać się nie będziemy... Czy przyjdzie kiedy taki czas? Czy przyjdzie?

Kuba:

A gdzie ci tam przyjdzie, jak co dzień jest gorzej i gorzej. I dokąd tego będzie? Czyżby świat szedł już na stracenie?

Tadeusz:

I na zatracenie pójdzie, jeśli ktoś nie przejdzie i ludzi ze złej drogi nie zawróci, ludzkich serc nie odmieni – to jeszcze za dni naszych nie braćmi, ale wilkami się staną.

Juda:

Biedne to ludzkie serce, które marzy, by wszystko odmienić. Kto może zbawić od tego morza zła, które świat zalało?

[Pasterze chodzą wokół ogniska dokładając drwa]

Szymon:

Cicho, czytałem u proroka w piśmie, że sam Bóg przyjdzie i zbawi nas.

Kuba:

O, gdyby chciał przyjść, gdyby wskazał drogę do lepszego życia, szczęśliwszego jutra. Wiesz, co myślę, że gdyby przyszedł dzisiaj, to ludzie o złych sercach drogą Mu by przejść nie dali... Będzie może Bogiem dla dobrych, biednych i pokrzywdzonych, ale zli... będą Go męczyć, dręczyć, a może i zabijają...

Śpiew:

„Spuśćcie nam na ziemskie niwy”.

[Zbliża się Maryja z Józefem]

Tadeusz:

Cicho, patrzcie, idzie ktoś...

Najświętsza Panna:

Już dalej iść nie mogę Józefie. Józefie proś pasterzy, może nas gdzieś przenocują.

Św. Józef:

Dobrzy ludzie, tak pięknie się modlicie, tak pięknie śpiewacie, pewnie i serca macie dobre – dajcie nam schronienie...

Szymon:

U nas schronienie? Gdzie? Pod gołym niebem? Przecie zimno nocką. Chybaby w stajni z bydłętami, ale czy to wypada, piękna Pani?

Św. Józef:

Dajcie stajenkę, zawsze to pod dachem... A my tacy znużeni...

Juda:

A w mieście nie było mieszkania? Krewniaków nie macie w mieście?

Św. Józef:

Są, ale dzisiaj wszędzie pełno ludzi, na spis ludności zbiegł się cały naród izraelski ze wszystkich krańców ziemi, wszystkie domy zajęte... U obcych trudno mieszkanie dostać.

Juda:

Wiemy, jacy to ludzie dzisiaj. Niejeden ma dwa i trzy mieszkania, ale mu zawsze ciasno. Nie użyczy, chyba że za duże pieniądze... A wy biedni...

Św. Józef:

Biedni i szukać nie mamy siły...

Szymon:

No, jeśli w stajni chcecie nocować, to chodźcie do mojej, najcieplejsza i przestronna, choć w niej ciasno, bo wół i osioł tam stoją.

Św. Józef i Maryja:

Bóg ci zapłać pasterzu, Bóg zapłać.

[Oddalają się / Pasterz wraca]

Kuba:

Poszli. Jacy oni piękni i dostojni. Poszli, a oczy za nimi biegną, a serca nasze przy nich zostały na zawsze.

Tadeusz:

Dał nam piękny przykład święty Józef: wiary, ufności i miłości. Uwierzył Bożemu posłańcowi, zaufał Bożemu słowu. Wziął na siebie wielkie i ciężkie zadanie, bo ukochał powierzonego Syna Bożego całą duszą i całą miłością męskiego serca.

Śpiew:

Kolęda.

Anioł:

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi,
wstańcie pasterze Bóg się wam rodzi.
Czem prędzej się wybierajcie
do Betlejem pośpieszajcie przywitać Pana.

Kuba:

Hej bracia, czy wy śpicie, czy wy baczycie,
dziwy niesłychane: o północy ranek!

Juda:

Hej, twoga, na Boga, co się dzieje.
Jasność w nocy, choć nie dnieje.
Niebo otworzone, wojska niezliczone anielskie widzimy.

Aniołowie:

Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie,
które będzie wszystkiemu ludowi, iż się dziś narodził
Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan w mieście Dawidowym.

Tadeusz:

Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje,
znać, że coś dziwnego w Betlejem się dzieje,
rzućmy budy, warty, stada,
niechaj nimi Pan Bóg włada.

A my do Betlejem, do Betlejem.
Patrzcie jak ta gwiazda światłem swoim miga
pewnie dla uczczenia Pana swego ściga.
Krokiem śmiałym i wesołym
śpieszmy i uderzmy czołem przed Panem
w Betlejem, w Betlejem.

Śpiew:

Kolęda.

SCENA III

Na scenie Józef, Maryja, Pasterze i Aniołowie.

Józef:

Uboga, cicha stajenka licha,
ciemno w niej, zimno i mrocznie.
Dwoje bydłałek spoczywa w kacie,
tam Panno Maryjo spoczniesz.
Znajdę garść słomy i trochę siana pod głowę,
byś mogła zasnąć cicho, spokojnie
w tę noc głęboką zimową.
A te zwierzęta, co leżą w kacie
nie wzbronią stajenki progów.
Bo mają serca lepsze od ludzkich
i lepiej służą Bogu.

Maryja:

Zbawiciel zstąpił z nieba, w jasności ziemia cała,
Dzieciątko moje, Jezus. Chwała Ci, Ojciec chwała.

Narrator:

Trzeba nam lecieć szybką strzałą
i obudzić Polskę całą.
Chodźcie wszyscy tutaj! Z nami!
Ze swoimi życzeniami do Bożej Dzieciny.
Chodźcie wszyscy od Karpat do morza
w szopce jest Dziecina Boża.

Pasterz:

Pójdźmy wszyscy do stajenki, do Jezusa i Panienki
powitajmy maleńkiego i Maryję – Matkę Jego.

Anioł:

To chyba pasterze ze snu się zerwali
i prosto do Betlejem w drogę się wybrali.
Idą tutaj, do stajenki, do Jezusa i Panienki,
aby dary złożyć, co ze sobą wzięli.

Juda:

Ja Ci Jezu dam kożuszek nowy na zimne wieczory, tym cenniejszy mój dar, że z serca dany.

Tadeusz:

Daję Ci miód w ofierze, jako pasterz nic więcej dać nie mogę, przyjmij Boża Dziecino, składam go bardzo szczerze.

Maryja:

Jezu mój najmilszy, w tej stajni, w tym żłobie jest Ci niewygodnie i zimno jest Tobie, i głodna jesteś ma Dziecino.

Kuba:

Nie martw się narąbiemy w lesie drwa. Ułożymy wielkie stopy. Cała polska ziemia, czego pragniesz Ci udzieli, nie poznacie, co to głód.

[Składa dar również Szymon]

Narrator:

W głębi Józef zatroskany i Anioły czuwają, Dzieciąteczko malutkie wziąć na ręce trzeba i zaśpiewać by usnęło przy naszej kolędzie.

Śpiew:

„Lulajże Jezuniu” lub „Gdy śliczna Panna”.

Anioł:

W ubogiej szopce, tuż za Betlejem narodził się Jezus, przyniósł nam nadzieję, słysząc Aniołów piękne śpiewanie. Gdy pastuszkowie przybyli, to pokłon Panu złożyli, a Pan Jezus małeńki, kiedy się obudził uśmiechnął się serdecznie do wszystkich ludzi. Dziś my, razem z pastuszkami, Tej Dziecinie się kłaniamy. Jezu błogosław działwę całą i otocz ją swoją chwałą.

Maryja:

Zaproś tych ludzi Józefie,
bo wiedzie ich droga daleka.
Niech i oni zobaczą Boga i człowieka.

Józef:

Witajcie mili goście.

Maryja:

Bóg wam zapłać żeście nas odwiedzili
i Synowi się pokłonili.

[Wszyscy składający dary pozostają na scenie]

Górnik:

Bądź pozdrowiony Królu nad królami
Panie nad pany, wodzu nad wodzami.
U stóp Twych czarne złoto składamy,
bo tron Twój wyższy, ponad wszystkie trony.
Kapłanem Jesteś boś przyszedł na ziemię,
by swą ofiarą zbawić ludzkie plemię.
Wiecznego Boga w Tobie uznajemy
przeło tę cenną bryłę Ci ofiarujemy.

Maryja:

Bardzo wam dziękuję,
niech was Syn mój umiłuje
i ogrzewa swą miłością
i oświeca swą jasnością.

Mateusz i Anna: *[para regionalna – Łowiczenie / składają dary]*

Przyjmij ten chleb, niech się stanie sakramentem Twoim Panie. Pamiętaj będą ludzie smutni, opuszczeni, niepotrzebni nikomu i nikt z nimi słowa nie zamieni, nie zaprosi do swojego domu. Weź do ręki biały opłatek choćbyś nawet nie miał go z kim dzielić i życz szczęścia całemu światu: niech się wszystkie serca rozweselą.

Narrator:

W odległym kraju żyli Trzej Mędrcy, szukali prawdy, szukali światła. W daleką drogę, w nieznaną drogę poprowadziła ich Boża Gwiazda. Zawędrowali do Palestyny w poszukiwaniu Nowego Władcy, który się teraz właśnie narodził, bo bardzo chcieli Go zobaczyć. A oni poszli za znakiem gwiazdy, rozpamiętując natchnienia wszystkie. Znaleźli dziecię, złożyli dary złoto, kadzidło i wonną mirrę. Anioł ich ostrzegł przed złym Herodem więc powrócili do swej ojczyzny zupełnie innym okrężnym szlakiem, nie odwiedzając Jerozolimy.

Król I:

Dziś Król nowy się narodził w palestyńskiej ziemi.
W świętych księgach zapisano, tego nikt nie zmieni.
Więc zebrałem całą służbę z całą karawaną
i kadzidła wonne wzięłem, by złożyć przed Panem.

Król II:

O Panie Królu, nad królem
przyjmij nasze ziemskie dary.
Z dalekiego Wschodu niesiemy ofiary.
Gwiazda nas tu sprowadziła
pod słup Twojej szopy.
Sklądam mirrę razem z sercem
pod Twe małe stopy.

Król III:

Moje garbate wielbłądy
szły przez pustynię,
gwiazda drogę wskazywała
chwała Twa nie zaginie.

Przyjmij Panie, Dziecię Małe
złoto i korony,
Tyś jest Królem wszego świata,
przyjm nasze pokłony.

Lecz w powrotnej naszej drodze Heroda miniemy.
On już srogi podstęp knuje, drogi nie wskażemy.

Maryja:

O Syneczku najmilejszy
spośród ludzi najbiedniejszy,
tylko tu mi nie płacz proszę,
bo żalu już nie przyniosę.
Czemu w ludziach brak litości;
to przysparza mi żalości.
Śpij mój Synku, śpij Dzieciątko
pośród bydła, Niebożątko.

Śpiew:

Kolęda.

Młodzież szkolna:

Uczeń:

Gwiazda błyszczący nad stajenką, drogę światłem znaczy,
każdy człowiek dobrej woli – Boga dziś zobaczy.

Uczennica: [tekst dowolny]

Dobry Jezu, udzielaj wszystkim uczniom polskich szkół światłości umysłu. Rozniecaj w duszach naszych moc życia Bożego i jasność łaski uświęcającej. Natchnij wszystkich chrześcijan, aby najprędzej byli „jedno”. Młodzież szkolna tę księgę w darze Ci składa zobowiązując się do udoskonalania ziemi rzetelną nauką, solidną pracą i miłością do drugiego człowieka.

Narrator:

W niebie miałeś Jezu swe szczęście.

Nic Ci nie było potrzeba.

– Czemuś zszedł na ziemię?

– Czemuś pozwolił na żłób?

– Dlaczegoś tak się poniżył?

By przynieść światu zbawienie.

A ludzie ciągle nie wiedzą,
gdzie szczęścia szukać należy.

Nie wiedzą, że szczęście tak blisko –
w żłóbku – ubogim tu leży.

Nie wiedzą – o gdyby wiedzieli,
biegli by do ołtarzy, w których,
jak niegdyś we żłóbku

Bóg – Człowiek łaskami ich darzy.

Na zakończenie wszyscy razem śpiewają drugą zwrotkę kolędy: „Bóg się rodzi” – „Podnieś rękę Boże dziecię...”.

Po przedstawieniu katecheta składa życzenia świąteczne i noworoczne. Kończąc, zaprasza do wigilijnego stołu.